

MACIEJ JOŃCA

Akademia Łomżyńska

Ogólnopolska Konferencja Naukowa X Lubelskie Sympozjum
Rzymskiego Prawa Karnego „Kary prywatne i publiczne
w prawie rzymskim” połączone z jubileuszem 80. rocznicy
urodzin oraz 55-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Marka
Kuryłowicza (20 grudnia 2024 r., Wydział Prawa i Administracji
UMCS, Lublin)

Zdarza się, że życiorysy wybitnych jednostek oddziałują na datację epok. Zjawisko to dotyczy również świata nauki. Nadzwyczajny talent oraz rola, jaką wyróżniający się uczony odgrywa we własnym środowisku, sprawiają, że niepostrzeżenie wydarzenia zewnętrzne przestają służyć za kryterium pozwalające uchwycić biograficzny porządek jego życia, podczas gdy jego własne losy poczynają rzutować na periodyzację o charakterze ogólniejszym. Jedną z postaci, której osobowość uformowała w ostatnich dziesięcioleciach oblicze nauki i nauczania prawa rzymskiego w naszym kraju, pozostaje bez wątpienia prof. Marek Kuryłowicz. W roku 2024 lubelski badacz obchodził swoje osiemdziesiąte urodziny. Na rok ten przypada również pięćdziesięciopięćciolecie jego pracy naukowej i dydaktycznej. Z czystym sumieniem rok 2024 uznać można za jubileuszowy dla całej romanistyki polskiej.

Podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się 20 grudnia 2024 r. na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, członkowie Katedry Prawa Rzymskiego UMCS wspierani przez studentów z Koła Naukowego Prawa Rzymskiego UMCS postanowili uczcić Mistrza. Obchody jubileuszu Profesora połączono z kolejnym Lubelskim Sympozjum Rzymskiego Prawa Karnego, które w tym roku poświęcono

karom prywatnym i publicznym u Rzymian. To dobre posunięcie. Należy przecież Jubilat do wąskiego grona pomysłodawców i współtwórców tych debat. Na stałe wpisały się one w naukowy krajobraz polskich badań nad starożytnością grecką i rzymską. Od kilku dziesięcioleci wyniki swych prac prezentują na nich przedstawiciele różnych środowisk. Ziarno zasiane dawno temu zakiełkowało i wspaniale się rozwinęło.

Korzyści, które daje formuła współpracowana przez prof. Marka Kuryłowicza, są nie do przecenienia. Lubelskie spotkania „od zawsze” mają wymiar polifoniczny. Głosy prawników i historyków przenikają się tu z opiniami filologów klasycznych, patrologów, kulturoznawców itd. Życzliwa atmosfera sprawia, że sympozja zdobyły renomę także jako przestrzeń bezpieczna dla młodych wiekiem i stażem debiutantów. W rzeczy samej, nie brakuje w Polsce osób, które właśnie w Lublinie po raz pierwszy wygłosiły naukowy referat bądź wystąpiły z komunikatem. Nie wydaje się, by ktokolwiek z tej grupy źle zapamiętał swój „pierwszy raz”. Do dwóch wskazanych już wyżej rocznic dopisać należy jeszcze jedną. Otóż w roku 2024 grono uczonych zainteresowanych rozmową na temat przestępstw i kar u Rzymian zebrało się w grodzie nad Bystrzycą już po raz dziesiąty.

Spotkanie tegoroczne podzielono na dwie części: ceremonialną i merytoryczną. Zaczniemy od omówienia pierwszej. Jubilata oraz gości przywitał kierownik Katedry Prawa Rzymskiego UMCS prof. Krzysztof Amiełańczyk. Po nim głos zabrali: prorektor ds. ogólnych UMCS dr hab. Arkadiusz Bereza, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS dr hab. Jarosław Kostrubiec oraz dyrektor Instytutu Prawa UMCS prof. Marek Kulik. Wszyscy oni są uczonymi o utrwalonym dorobku, a obecnie piastującymi również wysokie stanowiska uniwersyteckie. Tego dnia zjawili się jednak w sali nr 101 jako wdzięczni uczniowie Profesora Kuryłowicza. W swoich przemówieniach każdy wydobył jakiś wymiar długotrwałej relacji łączącej ich ze słynnym wykładowcą prawa rzymskiego. Obserwując pracę badawczą Profesora, zrozumieli, że nauki nie da się uprawiać bez pasji. W jego traktowaniu początkujących badaczy i młodszych kolegów znaleźli wzór zarządzania własnymi katedrami. Podglądając sposób sprawowania przezeń funkcji dziekana, przygotowali się do konfrontacji z problemami, przed którymi nie da się uciec,

kiedy jest się „na stanowisku”. Manifestowane przez Jubilat umiłowanie przedmiotu nauczyło ich inaczej wyceniać czas i doceniać planowanie długodystansowe. Wszyscy gratulanci z uśmiechem podkreślili również, że długa znajomość z wielkim uczonym pozwoliła im docenić wartość jego zgryźliwego momentami poczucia humoru. Za bolesne nieraz lekcje, w tym lekcje dobrego wychowania, które otrzymali od prof. Marka Kuryłowicza przed laty, w dniu jego święta dziękowali mu serdecznie i z uśmiechem na ustach.

Nie poprzestano na słowach. Od prorektora Jubilat otrzymał między innymi pamiątkowy medal wybity z okazji osiemdziesięciolecia utworzenia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (napisano „między innymi” ponieważ do medalu był jeszcze „załącznik”; ten zwinnie przechwyciła żona uhonorowanego). Profesor Krzysztof Amielińczyk przekazał mu następnie tom czasopisma „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G (Ius)*”, w którym zebrano studia poświęcone bohaterowi spotkania. Głos zabrali na jego szpaltach uczniowie i przyjaciele. Należy żywić nadzieję, że dobór tematów przypadł zainteresowanemu do gustu. Oto one: „*Furtum* i karanie za kradzież w rekonstrukcjach Ustawy XII Tablic” (prof. Maria Zabłocka), „*Quadruplum* w prawie rzymskim. Wybrane zagadnienia” (prof. Anna Pikulska-Radomska, Przemysław Kubiak), „Przyczyny karania i uniewinnienia w *Noctes Atticae* Aulusa Gelliusa” (prof. Jan Zabłocki), „O profesorze Bolesławie Wilanowskim – nieco zapomnianym wileńskim uczonym” (ks. prof. Antoni Dębiński), „Polityka kryminalna państwa rzymskiego w obliczu nagminności określonych przestępstw oraz wobec przestępców niepoprawnych na przykładzie reskryptu cesarza Hadrianiana w sprawie *crimen abigeatus*” (prof. Krzysztof Amielińczyk), „Nieudana dewaluacja makabreski. Leon Piniński o «cielesnym zastawie» w *Kupcu weneckim* Williama Shakespeare’a” (prof. Maciej Jońca, dr hab. Katarzyna Jaworska-Biskup), „Wiek a wymiar kary w rzymskim prawie karnym” (dr hab. Renata Świrgoń-Skok), „Karalność usiłowania w świetle *Decisiones Lituanicae* Pedra Ruiz de Moros” (dr hab. Marzena Dyjakowska), „U początków lubelskiej szkoły rzymskiego prawa karnego” (dr Bożena Anna Czech-Jeziarska), „O przestępstwach przeciwko państwu w starożytnym Rzymie w publikacjach Wacława Osuchowskiego” (dr Renata

Wiaderna-Kuśnierz), „Polityka karna w celu «utrzymania władzy»? Kilka uwag na temat republikańskiej polityki karnej w kontekście procesu katylinarczyków” (dr Tomasz Banach), „*Poena est noxae vindicta*. Retrybutywna racjonalizacja kary w Rzymie okresu królestwa, republiki i pryncypatu” (dr Bartosz Zalewski, dr Andrzej Chmiel).

Od środowiska romanistów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, których reprezentowała i w imieniu których głos zabrała dr Bożena Czech-Jezierska, Profesor otrzymał wielki kosz kwiatów. Przemawiali również inni goście. Profesor Maria Zabłocka z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Anna Pikulska-Radomska z Uniwersytetu Łódzkiego przypomniały naukową pomysłowość Jubilata oraz jego rolę w procesie „dystrybucji” tematów na doktoraty i habilitacje. Kto otrzymał taki temat, musiał następnie solidnie przysiąc fałdów, ale o problem badawczy nie musiał się martwić nigdy. Lubelscy starożytnicy, dr hab. Dariusz Słapek oraz dr Henryk Kowalski, wywołali z pamięci niezliczone posiedzenia, podczas których powietrze wibrowało od nowych pomysłów i nieszablonowych interpretacji przeszłości. Wszak prof. Kuryłowicz uwielbiał i uwielbia konwertować antyczne *stories* na prawnicze kazusy. Wspominano uszczypliwe bon moty i refleksy, z jakim nierzadko gasił pożary w środowisku. Dokonywał przy tym sztuki niełatwej. Zwłaszcza w ostatnich latach *eine kleine, aber nette romanistische Familie* zastąpił w naszym kraju zbiór indywidualności cechujących się charakterami, powiedzmy delikatnie, złożonymi. Położony na szali autorytet wystarczał jednak, by zwaśnione strony przypomniały sobie sformułowaną przez Sallustiusza zasadę: *Concordia res parvae crescunt, discordia vel maximae dilabuntur*. Podsumowując, trudno było na sali znaleźć kogoś, kto by Markowi Kuryłowiczowi czegoś nie zawdzięczał. Wzruszającym zwieńczeniem części pierwszej spotkania okazał się pokaz slajdów dokumentujący jego naukową drogę. Chwila refleksji przywołała z przeszłości zagraniczne staże, seminaria, sympozja i różnorakie wystąpienia.

Ze względu na wiek i stan zdrowia Profesora tegoroczne sympozjum zostało zaplanowane w taki sposób, by jego główny uczestnik bez ryzyka mógł w nim wziąć udział w całości. Postanowiono przeto unikać przeciążeń. Dlatego w programie znalazło się mniej wystąpień niż podczas spotkań ubiegłych. Część merytoryczną rozpoczął prof. Krzysztof

Amielańczyk, który przypomniał wkład prof. Kuryłowicza w wykrystalizowanie się cyklicznego wydarzenia wyróżniającego Lublin na romani-stycznej mapie Polski – Lubelskich Sympozjów Prawa Karnego. Doktor habilitowana Renata Świrgoń-Skok przybliżyła problematykę wpływu wieku na szacowanie wymiaru kary u Rzymian. Profesor Maciej Jońca pokazał dwa źródła ikonograficzne, na których uwieczniono sposób wykonywania kary śmierci przez powieszenie na widłach. Doktor habilitowana Marzena Dyjakowska opowiedziała o kazusie z pism Piotra Rojzjusza, w którym jej zdaniem pojawia się wątek usiłowania popełnienia przestępstwa. Po niej dr Bożena Czech-Jezińska odmalowała profil Profesora jako założyciela i od wielu lat lidera lubelskiej szkoły badań nad rzymskim prawem karnym. Dyskusję oraz dalsze wspominki przeniesiono następnie do kularów, a potem do stołu.

Uczestniczenie w sympozjum, podczas którego w tak piękny sposób uhonorowano naukową drogę prof. Marka Kuryłowicza, stanowiło nie lada przeżycie dla jego uczestników. Poza elementami merytorycznymi nie zabrakło wielu chwil serdeczności i wzruszeń. Nikt nie miał wątpliwości, że w przypadku Jubilata pięćdziesiąt pięć lat pracy akademickiej to nie tylko pięknie wyglądająca cyfra. Fakty mówią same za siebie: mowa o ponad półwieczu ciężkiej pracy, którą Jubilat włożył w to, by w naszym kraju prawo rzymskie nie przestało istnieć. Oto prawdziwy *Leitmotiv* jego uniwersyteckiego życiorysu. Cel obrany dawno temu realizował na różne sposoby: pisał, wykladał, głosił, jeździł, zapraszał gości, animował, przekonywał, a nade wszystko zarażał pasją. Nikt, kto kiedykolwiek zwrócił się do niego z pomysłem lub z prośbą o pomoc, nie odszedł z kwitkiem. Ktokolwiek chciał podjąć rozmowę na temat prawa rzymskiego, natychmiast stawał się dla Profesora najważniejszy na świecie. Stawał się w jego oczach Przyszłością. I słusznie. Czyż bowiem w kontekście rozwoju i przetrwania naszej dyscypliny istnieje ważniejszego niż Przyszłość?